

01/872/02

II/1873

Ankieta dla monografii: Leay Lwovian w latach 1939 - 45

Ad I - 1. Anna G u b r y m o w i c z - z domu S z u l i a ł a w s k a

2. Urodzona 14.07.1922, Lwów.

3. Miejsce zamieszkania - obecne - Warszawa, ul. Puławska 1A, m.36
- w 1939 r. - Lwów, pl.św.Jura 8 /I p.

4. Wykształcenie: średnie

5. Stan rodzinny: zamężna 1952 r.

6. Reprezentowani członkowie rodziny:

- Ojciec - Aleksander Szulistański, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie, aresztowany 23.09.1939 na terenie sądu - miejscu pracy, gdzie zgłosił się na wezwanie radiowe - zasądzony na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i pozbawieniem majątku osobistego - konfiskatę. Więziony w więzieniach na ul. Łackiego, Brygidkach, Zamarstynowie, przewiezony podobnie na rozprawy do Kijowa, Charkowa, Lwowa. Zmarł we więzieniu w Kijowie lub Lwowie.

- Pozostała rodzina: żona Jadwiga, córka Anna, gospodyni Aniela Grudziół wywiezione do Kazachstanu w dniu 13.04.1940.

Ad II.1 - Początki wojny

Okres walk w 1939 r. - armaty przeciwlotnicze na pl.św.Jura, ukrywanie się ludności w piwnicach, zaopatrywanie żołnierzy na placu w żywność, w szkole Sacrae Coere prowadzona była nauka dla niewielkiej grupy uczniów.

- Ojciec mój brał udział w nocnym posiedzeniu Rady Miejskiej, na którym zdecydowano poddanie Lwowa władzom radzieckim.

- Postawa społeczeństwa wobec władz radzieckich:

- Polacy - objawy przerażenia i przygnębienia,
- Żydzi - objawy radości - witanie armii czerwonej między innymi przy ul. Leona Sapiechy,
- Ukraińcy - postawa rezerwy, wyczekiwania, spokój w okolicy cerkwi św. Jura.

- Represje radzieckie w momencie wkroczenia - wymordowanie policjantów i sandomów - zwalcy pomordowanych przy murze cmentarza Łyczakowskiego.

Ad II.3 - Okupacja radziecka 1939 - 41

- Administracja radziecka z miejscami obsadziła wszystkie urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa, likwidując administrację polską. Między innymi zajęte budynki klasztorne i szkołę Sacrae Coere. Nie zachowały się żadne instytucje polskie.

- Podpalenie i rabunek magazynów żywnościowych przez margines społeczny i wojsko radzieckie, podpalenie składów z węglem na dworcu czerniewieckim, podpalenie zakładów spirytusowych na Zmiesieniu.

- Wyrzucanie i palenie na ulicach polskich księzek i starodruków - między innymi z pałacu przy ul. Kopernika/obok Poczty Gł/

- Nacjonalizacja wszystkich obiektów gospodarczych i domów mieszkalnych.

- Wywóz zarobowanego majątku przez kulony samochodów ciężarowych.

- Zakon Sacrae Coere został oficjalnie rozwiązany, siostry zmuszone do rezejcja się po domach znalezonych przebrze w ubiory cywilne, szkoła została upaństwowiona, od 1.01.1940 wprowadzone radziecki system nauczania

- Stowarzyszenia religijne przestały istnieć. Zlikwidowane nawet Stowarzyszenie św. Zyty - służących domowych - zajęte domy przy ul. Słowackiego, Brajerowskiej i na Persenkówce - staruszki przesiedlone.

- Brak możliwości zarobkowania dla większości ludności polskiej, bezrobocie, większość utrzymywała się z wyprzedazy majątku ruchomego /na wymianę/.
- Apatyczna postawa społeczeństwa, kompletny zanik życia kulturalnego.
- Życie codzienne - Dekwaterowanie do mieszkań obcych przybyszów ze wschodu, oficerów radzieckich, brak żywności i środków utrzymania, zaopatrywanie się u chłepów, masowe choroby.
- Rejestracja i wyjazd licznych rodzin do GG. Ucieczka młodzieży polskiej przez granicę na Węgra. Liczne przypadki aresztowań na granicach niemieckiej i węgierskiej.
- Społeczeństwo żydowskie z małymi wyjątkami od początku współpracowało z władzami radzieckimi w opanowaniu wszystkich dziedzin życia - konfidentami żydowscy rozpracowywali każdą instytucję i każdy dom. Miejscowi Żydzi i Ukraińcy weszli do administracji radzieckiej we wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach.
- Ogólne poruszenie spowodowała sprawa paszportów po wyborach 22.10.1939. Rozpuszczano pogłoski, że osoby, które nie otrzymają paszportów, będą podlegać represjom.

II.2.- Represje

- W związku z wprowadzeniem administracji radzieckiej usunięto prawie wszędzie Polaków, w szkołach miały miejsce ciągłe inspekcje, połowa uczennic przestała uczęszczać do szkoły.
- Powszechne, ukryte donosicielstwo - głównie ze strony Żydów i marginesu społecznego /dozorców/.
- Powszechne aresztowania wyższych urzędników, sędziów, prokuratorów, policjantów, kupców, przemysłowców, osób znanych politycznie.
- W domu ciągłe rewizje po aresztowaniu Ojca, przy okazji kradzieże. Konfiskata mienia ruchomego Ojca - zabrano rzeczy osobiste, antyczny zegar, skrzynkę oficerską, ubrania, 2 futra, bieliznę i wiele innych rzeczy - rewident oderwał orzełka od munduru oficerskiego i podeptał. Matka nie dopuściła do zabrania mebli, po które przysłano 2 samochody ciężarowe twierdząc, że są to jej meble w ramach wyprawy ślubnej.

III.1.- Deportacje ludności polskiej

- Wyznaczenie do deportacji było prowadzone w sposób ściśle tajny, bez żadnych zawiadomień, działano nocą przez zasłabienie. 1-szy masowy wywóz odbył się w lutym 1940r. - objął głównie osadników wojskowych i inteligencję. 2-gi masowy wywóz w dniu 13.04.1940 objął kilkanaście tysięcy osób ze Lwowa, w tym moją rodzinę.
- Okoliczności wywozu - mojej rodziny - mnie, i matkę, gospodyni mojej matki, i naszej gospodyni - wywóz nastąpił 13.04.1940 nad ranem. Zestawiono 20 minut na zabranie rzeczy. MKWD-ziści poganiaли/dawaj sobirajnia/, świadkiem był dozorca. Samochodem zawieźli na dworzec czernowiecki i załadowali przez błotne wagony.
- Warunki transportu - duży zakratowany wagon towarowy, załadowane ponad 30 osób z rzeczami. Wywiezieni nie mogli zorientować się w trasie podróży. Przejazd przeważnie nocami trwał przeszło 2 tygodnie - czasem wypuszczano po 2 osoby po wodę - dawano wodę zimną lub gorącą, 3 razy zupę. W wagonie zmarły 1 dziecko i 1 osoba starsza. Pod Tarnopolem uciekły z transportu 2 osoby.

III.2. Dalsze losy wywiezionych.

- 1.05.1940 transport dotarł do stacji Dżangistobe - Kazachskaja SRR, Semipalatyńskaja Oblast. Wywiezionych wyładowano częściowo do samochołów, częściowo do podwozi ciągniętych przez byki. Transport podwozami przez step poprze-

cinany rozlanymi rzekami trwał około 7 dni. Recewane na stepie. Wysiedleni zaczęli chorować na chorobę stepową - biegunka, nudności, puchnięcie twarzy.

- Transport dowieziono do stowozu Biegacz - odległego od Dżangistobe ok. 280 kilometrów, zakwaterowane w stodele pokodem na ziemi w liczbie około 30 osób. Z tego samego transportu dowieziono do Biegacza również 2-gą grupę osób.
- Osada Bim Biegacz obejmowała kilka lepianek z niewapalanej cegły wzmocnionej patykami, krytych słomą z gliną. Osada położona w gołym stepie porośłym miejscami karaganem/karłowatą akacją/ i ostrą trawą. Ponadto istniały tam 2 stodoły, garaż oraz budynek 1-2 klasowej szkoły.
- Praca /po specjalności/ do której wyganiano wywiezionych trwała od świtu do nocy - w lecie od 3-ej nad ranem. Prace obejmowały:
 - produkcję kiziaków - na opał dla miejscowej ludności - cegiel z nawozu bydłowego rozpuszczonego wodą, miazanego negami, następnie napełnianego do form, suszenie na słońcu.
 - roboty polowe /sianokosy, żniwa/ zbiór zboża, pakowanie do worków i na wozy, przewóz do spichlerza w Rozwalinie, młynkowanie zboża na ręcznych młynkach, zbieranie karaganu, kopanie dołów na kwaszarki paszowe, orki wiosenne, siewy.
- Za pracę nie płacono, nie dawano żywności, powszechny głód. Żywność zdobywana na zamianę za przywiezione ruchomości lub z paczek i pieniędzy przysyłanych ze Lwowa. Żywiono się głównie zapami, od czasu do czasu udawało się zdobyć chleb.
- Warunki higieniczne - woda noszona z rzeki, brak środków pierzących, robiono ług z popiołu.
- Warunki klimatyczne:
 - w lecie upały do +50°C, susza, burze piaskowe.
 - w zimie mrozy do ponad -50°C, burze śnieżne/burany/,
 - wiosną gwałtowne roztopy połączone z powodzią.
- Brak odzieży odpowiedniej dla miejscowych warunków klimatycznych - w zimie potrzebne były kołdry, walenki, czapy, ciepłe rękawice - tego wywiezieni nie mieli.
- Lekarzy na miejscu nie było, do punktu sanitarnego w Petropawłówsku 20 km, do szpitala 50 km.
- Masowe zachorowania wśród wywiezionych: tyfus plamisty, brzusznicy, malaria, gruźlica, żółtaczkowa, biegunki głodowe/pasazy/, cyma. W ciągu pierwszego roku zmarła głównie z głodu znaczna ilość wywiezionych.
- Ludność prymitywna na zerowym poziomie kultury, eczy skończone, ograniczona możliwość kontaktowania. Petrafili godzinami przypatrywać się wysiedlenym. Kobiety wymieniały się w wymienione za żywność damskie koszule nocne i perzły z kerenczałami po wodę.
- Latem 1940 r. w okresie upałów miał miejsce na Biegaczu pożar stepu - wszystkich zabierano do akcji gaszenia, zagrożona była osada.
- Zimą 1940 r. miały miejsce niespotykane w tych okolicach zjawiska na niebie, między innymi zorza polarna. Miejscowi wróżyli z tego wojnę, śmierć i głód.
- Wybuch wojny w 1941 r. był zupełnym zaskoczeniem. Wczesnym rankiem przywiezione wozy/powiatki/ do wojska, w domach miejscowej ludności powstał płacz, zawłedzenie. Ludność polska nadzieje, których nie mogła ujawniać.
- Amnestia gen. Sikorskiego - wczesna jesień 1941 r. - wywołała wielkie nadzieje. prawie wszyscy uciekli z Biegacza. Moja rodzina na własną rękę wyjechała do miasteczka powiatowego - Kakpekty.

- Kakpekta - miasteczko, 4 długie ulice, kilkaset domów - drewnianych i lipianek, murewana cerkiew/zamieniona na magazyn/, 2 szpitale/murewany i z drzewa/ i zajazd, drewniany budynek NKWD. Brak elektryczności.
- Kwatery wynajmowane u miejscowych. Dostałam pracę naprzód jako buchalterka, następnie jako med-sestra w szpitalu.
- W szpitalu był głód - nie było żywności dla chorych i personelu.
- Warunki życiowe podobne jak na Biegaczu. Otrzymywałam na niedziac 2 kg owsa szwgl. jęczmienia lub prosa/ oraz 20 dkg dla matki, jako wyżywienia. Często nie dawali nic.
- Masowy przyjazd grup przesiedleńców - Niemców z nad Wełgi, Żydów, Czeczeńców z Kaukazu/prawie wszyscy w tym klimacie wamarii/, Bułgarów.
- Powołano Polski Komitet z miejscowych wysiedleńców, wywiezionym wręczono polskie dokumenty. Przyjechał polski kapłan ks. Tadeusz Federowicz, który objeżdżał polskie ośrodki w okolicy. Powołano polską szkołę, w której nauczano.
- Zostałam usunięta ze szpitala, zaczęłam pracować w Polskim Komitecie, robiłam robotami na drutach.
- W Kakpekcie panowały wszystkie w/w epidemie.
- Miały miejsce powroty skazańców z obozów pracy, zwolnionych w ramach amnestii. Przyjeżdżali nawet z Kozłyny.
- Początek 1942 r. - znaczna ilość wywiezionych wyjechała do armii polskiej i na południe. Znaczna ilość tych ludzi zmarła w drodze i w obozach wojskowych na chereby zakasne i z wyciężenia. Duża część wywiezionych nie miała warunków dla ruszenia się z miejsca i pozostała.
- Wiosna 1943 r. Zerwanie stosunków pomiędzy rządami radzieckim i polskim. Sytuacja wywiezionych uległa radykalnemu pogorszeniu ze względu na politycznych i pogłębiającego się głodu związanego z wojną, Śmierć gen. Sikorskiego wywołała rozpacz i poczucie bezradności wywiezionych.
- Rozwiązano Polski Komitet - aresztowane całe miejscowe kierownictwo, które nie chciało oddać polskich paszportów - między innymi p. Ludwikę Kownacką /zmarła z wyciężenia w obozie pracy na Uralu/, Stefanię Precyk, Bogusławę Polak, Stefanię Guteter i wielu innych. Aresztowane ks. Federowicza.
- Powołano Związek Patriotów Polskich - wywierano naciski na wywiezionych w celu zaplajwania się do Związku, grożąc niedopuszczeniem do powrotu do kraju. Wadawano tymczasowe paszporty radzieckie - aresztowane osoby odmawiające przyjęcia tych dokumentów.
- Następne lata pracowałam znova w szpitalu - warunki bardzo ciężkie - wrogie nastawienie, z wynagrodzenia ściągano pożyczkę wojenną. W szpitalu głód, chereby. Dołączyły się nieznaną chorobą spowodowaną spożywaniem zatrutego zboża siewnego, przezimowanego wiosną po restopach. Większość zatrutych zmarła.
- Rejestracja wywiezionych na repatriację miała miejsce w połowie 1945 r. - określone terminy wyjazdu na jesień tego roku. Wywiezieni przygotowując się do powrotu wyprzedawali resztki mienia, wyjazd nie nastąpił w terminie. Ostatnia zima była wyjątkowo ciężka - ludzie pozostali bez środków do życia, mimo to przetrwali prawie wszyscy.
- Na 2000 osób wywiezionych, zarejestrowanych po amnestii w rejencie Kakpekty, na wiosnę 1946 r. wyjechało 600 osób. Reszta rozjechała się wcześniej, uciekła lub zmarła.
- Karty repatriacyjne pozostałym wywiezionym wręczono 13.04.1946. Wyjazd z Kakpekty nastąpił ok. 1.05.1946 samochodami ciężarowymi do stacji Dżangis-tebe. Wyjeżdżający otrzymali na drogę ze Związku Patriotów Polskich trochę żywności oraz 1 sztukę materiału na sukienkę. Na stacji oczekiwano kilka

- dni na wagony po sąsiadujących obojściach w anty-sanitarnych warunkach.
- Transport powrotny do kraju wagonami towarowymi trwał około 3 tygodni.
- Wywiezieni Polacy wieźli ze sobą wyłącznie worki ze swoim pozostałym mieniem. W Semipalatyńsku przyłączone do transportu wagony z ludnością żydowską - wieźli skrzynie, paczki, mnóstwo rzeczy i złota - wagony były załadowane po dach. Transport skierowano na Alma-Atę, nad morzem Aralskim, Kijów do stacji granicznej Jabłenki k.Chełma. W transporcie pełniłam funkcję sanitariuszki.
- W Chełmie po przekroczeniu granicy zobaczyliśmy peraz pierwszy polskiego żołnierza. Radość była ogromna, ludzie płakali, śpiewali pieśni nabożne. W sklepie po raz pierwszy od lat zobaczyliśmy białe bułki.
 - Na terenie kraju transport skierowano poprzez Lublin, omińnięto Warszawę, do Bydgoszczy i dalej na Dolny Śląsk. Ja z rodziną odłączyłam się z transportu w Bydgoszczy i udałam się do znajomych w Poznaniu /jedyne znany mi w tym czasie adres.

Zastanawiając się nad opisanymi w skrócie zdarzeniami nie potrafię określić w jaki sposób udało się mojej rodzinie przetrwać. Przeżyłam nieprawdopodobnie trudne warunki klimatyczne i życiowe, większość panujących tam epidemii, głód niebezpieczeństwa na każdym kroku - nieprzystosowana pod każdym względem do tych skłóconości. Niawątpliwie dużą zasługę dla naszego przetrwania należy przypisać naszej gosposi - Anieli Grudziń, która:

- dobrowolnie przyłączyła się do wywozu mojej Matki i mnie,
- precując ciężko fizycznie przez cały okres wywozu ściągnęła do naszego gospodarstwa żywność i opał.

Warszawa, 4.07.1990.